Nr. 267. Dnia 27 września. Sroda. Dnia 15 (27) września 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Kozmy i Damjana.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 51		Wschód księżyca o godzinie 5 minut 55 w.		Niedziela:	*N. M. P. Rożańcowej.*
Czwartek:	Wacława Króla.	Zachód " 5-ej " 50		Zachód " 4 " 58 r.		Poniedz:	Aniołów Stróżów.
Piątek:	Michała Archanioła.	Długość dnia godzin 12 " —		Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 7 (st 2 c. 6).		Wtorek:	Kandyda Męcz.
Sobota:	Hieronima D.	Ubyło " 4 " 43		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.		Środa:	Franciszka Ser. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Damjana, jutro Wacława św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Pierwsze nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa zwolenników homeopatji. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków wydziału zebrań towarzyskich Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Divertissement tancerskie", „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Inez de Frate oraz p. Suagnes'a) oraz „Syrena" (akt 2-gi); jutro „Łucja z Lammermooru" (z udziałem pani Inez de Frate oraz pp. Suagnes'a i Broggi-Mutini) oraz „Wieszczka lalek";—Rozmaitości: dziś „Nauczycielka"; jutro „Prawa serca"; — Nowy: dziś „Champignol mimo woli"; jutro „Weseli spadkobiercy". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10944 rs. 61 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— *Praw. wiestn.* donosi: Od d. 13-go października wchodzą w ykonanie nowe taryfy od przewozu spirytusu na całej sieci kolejowej. Frachty pudowe w komunikacji lokalnej i bezpośredniej, zarówno wewnętrznej jak i wywozowej, obliczane będą według stawki $^1/_{15}$ kop. od puda i wiorsty i z zastosowaniem przyjętych potrąceń procentowych stosownie do odległości, a mianowicie: ponad 200 wiorst—10%, po nad 500 w.—15%, ponad 1000 w.—20%, ponad 1500 w.—25% i ponad 2000—30%. Potrącania te obliczane będą nie za całą przebieżoną odległość na wszystkich komunikujących się kolejach, stawka $^1/_{15}$ kop. stosowana będzie do transportów w beczkach; spirytus zaś we wszelkiem innem naczyniu opłacać będzie stawki wyższe od $^1/_{10}$—$^1/_{12}$ kop. z tem samem strąceniem, co powyżej. Dla transportów wagonowych (w naczyniach i cysternach, stanowiących własność prywatną, przyczem odwrotna dostawa cystern odbywa się bezpłatnie) oznaczono oddzielne normy opłaty.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w celach bezpieczeństwa dla robotników w fabrykach, gdzie wyrabiają materjały wybuchowe, wzbronione będzie pracowanie współcześnie więcej niż 6-ciu robotników w budynku, przeznaczonym na wyrób materyj eksplodujących. Praca dzieci w podobnych budynkach zupełnie nie będzie dozwolona.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, roztrząsanie w radzie państwa projektu, dotyczącego instytucyj dobroczynnych żydowskich, zostało odłożone do czasu zrewidowania ogólnej ustawy o żydach.

= *Birż. wied.* zamieszczają następującą informację: W ministerjum finansów ostatecznie opracowano instrukcję dla delegatów, udających się na konferencję berlińską. Na odbywających się codziennych naradach w ministerjum finansów rozstrząśnięto szczegółowo wszelkie kwestje, pozostające w związku z traktatem handlowym z Niemcami. Wobec tego okazało się zbytecznem zorganizowanie biura ekspertów z grona przemysłowców, jak to uczyniono w Berlinie, do współdziałania z delegatami niemieckimi.

= *Russk. żiźń* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych opracowało przepisy, dotyczące spisów jednodniowych w oddzielnych miastach.

= O przebiegu epidemji cholery w obrębie Królestwa Polskiego *Warsz. Dniewn.* z. d. 26 go b. m. ogłasza następujące dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja kaliska				
W mieście Kole				
d. 19-go września	—	—	—	4
d. 20-go "	—	—	2	2
Gubernja łomżyńska				
Powiat kolneński				
W osadzie Stawisku				
d. 22-go września	1	1	—	.
Powiat łomżyński				
W osadzie Zambrowie				
d. 21-go września	1	2	5	3
d. 22-go "	—	1	—	—
W osadzie Nowogrodzie				
d. 21-go września	7	2	—	17
d. 22-go września	5	1	2	19
W mieście Łomży				
d. 21-go września	—	—	—	8
d. 22-go września	—	—	2	6
Powiat makowski				
w osadzie Rożanie				
d. 22-go "	1	1	—	8
Powiat mazowiecki				
W osadzie Wysokie Mazowieckie				
d. 21-go września	—	1	—	12
d. 22-go września	2	—	2	12
W osadzie Ciechanowcu				
d. 21-go września	1	2	—	4
d. 2.-go września	—	—	1	3
W osadzie Sokole				
d. 21-go września	3	—	—	5
We wsi Rząca				
d. 21-go września	1	1	—	3
we wsi Popowlanie				
d. 21-go września	1	—	—	1
W mieście Tykocinie				
d. 21-go września	1	1	—	2
we wsi Raciborzu				
d. 22-go września	1	—	—	1
we wsi Grochu				
d. 22-go września	3	—	—	3
Powiat pułtuski				
w osadzie Dębie				
d. 22-go września	1	1	—	3
we wsi Jadwiszynie				
d. 22-go września	2	1	—	1
Powiat ostrowski				
We wsi Brzezence				
d. 21-go września	1	1	—	—

198)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Mijały długie dni posępne i smutne. Kwadratowy milczał zawzięcie, na pytania odpowiadał jednym wyrazem: „czekam". Tymczasem na całej linji w dwóch kopalniach Taraszówce i Podgrodziu co dzień zmniejszała się wydajność ropy. Resztę kapitału chłonęła budowa nowych studni na zakupionych terenach.

Baltazar nie uderzał pięścią w stół, chodził ponury po kopalni i zcicha przeklinał świat, stryjaszka i siebie samego.

Codzień sam zapisywał do księgi spłatę długu. Dwieście, sto osiemdziesiąt, sto pięćdziesiąt...

Rzucał z wściekłością pióro.

— Wiek, cały wiek—wołał—trzeba czekać, aby zaspokoić starego rekina.

— Trzy lata—poprawiał go melancholijnie Zygmunt.

— To dla mnie trzy wieki. Za trzy lata nie będzie tu ani jednej kropli nafty. Za trzy lata zestarzeję się, a wcześniej jeszcze wściekne!... To wesołe bydlę, Robert, pieści się z żoną, nic nie widzi, nie słyszy, nie pisze. Jedźmy tam *sir*.

— Jedźmy—powtórzył Zygmunt.—I on pragnął się wydobyć ze szponów rozpaczy, która wyjadała mu mózg. I jego również nerwy rozstrojone gnały z miejsca na miejsce.

W Podniebiu zastali oprócz żony Roberta jego matkę i siostrę. Zygmunt zrozumiał gwałtowną chęć wycieczki Baltazara.

Roberta odszukano przy dwóch nowych szybach.

— Jesteście, jakże się cieszę!...

— Czy i my mamy się cieszyć?—spytał Baltazar.

— Wy, tak sądzę, lecz znowu nie nadzwyczajnie. W nowych szybach ropy ani śladu. Teren mojem zdaniem wyczerpany, trzeba będzie ztąd uciekać.

Stanęli we trzech patrząc sobie w oczy.

— Zwyciężeni w walce z matką-naturą, cofamy się na całej linji—powiedział siląc się na spokój Zygmunt.

— Ten stary rekin — syknął Baltazar—zabierze nasze kopalnie, rzuci w nie jeszcze sto tysięcy i dopiero wtedy zrobi na nas świetny interes.

— On to przeczuwał—dodał Robert.—Pewno zaciera ręce i śmieje się, otwierając cicho gotową do pożarcia paszczę.

— Brońmy się!—krzyknął nerwowo Zygmunt.—Jeżeli stryjaszek ma zbierać po nas miljony, my je wyrwijmy z paszczy naturze.

— Na obronę trzeba armji—odparł poważnie kwadratowy.—Okazało się, że trzykroć jest zadużo na nasze barki, a zamało na obszar i wielkość naszych interesów!...

— Kredyt!—wołał Zygmunt.

— Ciężki. Ludzie wiedzą, że jesteśmy w kurateli stryja. W Podgrodziu Felkner ukradł nam kredyt. Może ty go znajdziesz *sir* po za granicami spraw naftowych?

Idąc razem zatrzymali się przy pierwszej starej studni.

Zygmunt rozglądał się wkoło. Raptownie błyskawica myśli oświeciła mózg Zygmunta.

— Jeżeli tam—spojrzał na nowe szyby—kończy się eoceńska formacja, w której bywa nafta, dlaczego tu jej niema być?...—Wskazał ręką w przeciwny kierunek od starej studni.

— Czyśmy zaczęli od początku? Może zaczęliśmy od końca. Może właśnie tam, w tej stronie, są główne naftowe gniazda.

Zapalił się, był pewny, że jest natchniony, że proroczy duch przez niego mówi, że ma siłę odgadywania, co się znajduje na dwieście sążni głębokości w ziemi. Stał z wyciągniętą ręką po nad wschodnio południową pochyłością.

— Robert!—zawołał gwałtownie kwadratowy.

Robert pobiegł we wskazanym kierunku, za nim wzruszony Zygmunt.

— *Yes, yes* — powtarzał badając naturalne odkrywki pokłady te same, ten sam kąt pochyłości warstw kamienia—wyjął busolę—ta sama godzina.

— Tu!—zawołał nerwowo Zygmunt, wskazując na zagięcia gruntu.—Tu pierwszy szyb—tam drugi.

Ton głosu, siła woli i błyski natchnienia—podziałały na Roberta—uwierzył.

— Niezawodnie tu, nigdzie indziej tylko tu—poświadczył, naznaczając wybrane miejsce.—Kto wie, czy cały ten spadek góry nie będzie obfitszy w naftę, aniżeli poprzedni.

— Przysięgnę, że obfitszy, dziesięć razy obfitszy—poświadczył Zygmunt.

— Dziś jeszcze na twe szczęście, *sir*, każę budować wieże, przenosić maszyny. Twoje przeczucia i natchnienia mają siłę prawdy!...

— Wiara nasza uzdrowi nas — dodał Zygmunt z uśmiechem pewności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Powiat ostrołęcki				
w osadzie Gaworowie				
d. 22-go września	5	8	—	2
We wsi Brzezińska				
d. 22-go września	2	-	—	2
Gubernja płocka				
W mieście Przasnyszu				
od d. 21-go września	2	2	—	2

(wszyscy w szpitalu. Wszyscy chorzy należą do szeregowców pułku połtawskiego. Zapadnięć wśród miejscowych mieszkańców niema. Jeden z zapadłych poprzednio przeniesiony do ogólnego szpitala, jako niecholeryczny. Nowi chorzy należą do pułku czernihowskiego.)

d. 22-go września	. —	—	—	2
Gubernja siedlecka				
Powiat konstantynowski				
W osadzie Janowie				
d. 22-go września	. —	—	1	2

= Władza powiatowa zażądała od wójtów gmin dostarczenia szczegółowych wykazów, dotyczących bezpłatnego szczepienia ospy dziatwie wiejskiej za ubiegły sezon letni. Wykazy posłużą do sporządzenia ogólnej tablicy statystycznej szczepień ospy za rok bieżący.

= Dowiadujemy się, że wkrótce mają być wydane przepisy, dotyczące spokojności mieszkańców, udręczonych nazbyt wczesną lub późną grą na fortepianach oraz innych instrumentach muzycznych. Powstał projekt, aby wszelkie ćwiczenia muzyczne nie mogły być wcześniej, jak o godz. 8-ej rano rozpoczynane, a ustawać winny o godzinie 12-ej w nocy. Wyjątek mają stanowić zabawy taneczne, co do których, na wzór praktykowanego za granicą zwyczaju, potrzebne będzie porozumienie się z najbliższymi sąsiadami.

= Rozpoczęto już roboty około założenia nowego skweru na placu Zamkowym. Granice tego skweru już wytknięto; będzie on miał formę owalną, a otoczy kolumnę Zygmunta.

= Z teatru i muzyki.

* Do dzisiejszego przedstawienia „Rycerskości wieśniaczej" dodane będzie na początek „Divertissement", a na zakończenie drugi akt „Syreny".

* Teatr Rozmaitości wystąpi dzisiaj z „Nauczycielką" hr. Koziebrodzkiego.

* Krotochwila „Champignol mimo woli" zejdzie po dzisiejszem przedstawieniu na pewien czas z repertuaru.

Jutro bowiem teatr Nowy daje „Wesołych spadkobierców", pojutrze zaś rozpocznie szereg przedstawień „Wnuka Tumrego".

* Napływ kandydatów do klasy chóru dziecięcego przy Towarzystwie muzycznem żwawo postępuje.

Próby wykazują, iż znaczna część dziatwy śpiewającej poprzednio zapamiętała wyuczone melodje i pomimo kilku miesięcy wakacyjnych nie wyszła z nabytej wprawy.

Zapisy dziatwy już wkrótce będą ograniczone.

= Wieczór środowy.

W dzisiejszym wieczorze Towarzystwa Muzycznego da się słyszeć panna Helena Wasserstrom, pianistka, uczennica profesora Michałowskiego w Instytucie Muzycznym, który ukończyła w r. b.

W części wokalnej programu wystąpią panna Zaeplińska i p. Wł. Proniewicz.

Deklamować nadto będą panna M. Przybyłko i p. Wł. Polaczek.

= U wioślarzy.

Aczkolwiek lokal zimowy Towarzystwa wioślarskiego faktycznie jest już otwarty, niemniej sezon zimowy nie został dotychczas zainaugurowany.

Inauguracja dopełniona będzie na wieczornicy, zapowiedzianej na sobotę, d. 7-go października.

Nazajutrz, w niedzielę, o godzinie 11-ej przed południem, zamknięty będzie sezon letni na przystani Towarzystwa przy zwykłej ceremonji.

= Pasaże.

W dzielnicy nalewkowskiej, oprócz pasażu, budowanego przy zbiegu ulic Wałowej i Świętokrzyskiej, powstaje drugi, na mniejszą skalę, przy ulicy Muranowskiej.

W tym ostatnim będzie się znajdowało do dwudziestu sklepów oraz składy towarowe na parterach.

Dodać należy, iż w ciągu trzech lat minionych liczba domów na Nalewkach, posiadających oficyny zapełnione sklepami, według obliczenia urzędowego wzrosła do czternastu.

= Kanalizacja i wodociągi.

Komisja budowlana pierwszego męskiego i czwartego żeńskiego gimnazjum postanowiła na posiedzeniu z d. 22-go b. m. przystąpić niezwłocznie do zaprowadzenia urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych.

Roboty powierzono inż. Drzewieckiemu za ogólną sumę 15,300 rs.

Na wczorajszym przetargu na dostawę żwiru w ilości 400 sążni kub. i piasku 385 sążni kub. do grupy filtrów przerobionej z basenów osadnikowych, utrzymali się pp.: Nisenszal za cenę 28 rs. za żwir i Józef Jamiołkowski, który ofiarował się dostarczyć piasku po rs. 9 kop. 50.

W porównaniu z latami ubiegłemi, miasto oszczędza na tej dostawie przeszło 2,500 rs.

Komitet kanalizacyjny trzeciej serji zbierze się w przyszłym tygodniu dla ukończenia rachunków z budowy i za dostarczoną trzecią maszynę na stację filtrów.

Rok bieżący nazwać można niefortunnym dla przedsiębiorców grabarskich robót kanalizacyjnych miejskich.

W dzielnicy, położonej pomiędzy ul. Elektoralną a Lesznem, jak np. na ul. Orlej, wody gruntowe okazały się tak obfite, że zdwojona liczba pompek hanowerskich nie wystarczała do ich osuszenia.

Naraziło to przedsiębiorców na poważne straty.

= Restytucja.

Zamieszkały na Wspólnej pan K. w całkiem niespodziany sposób odzyskał dwa listy zastawne miejskie po 500 rs. każdy.

Przed kilku laty w mieszkaniu pana K. spełniono kradzież różnych przedmiotów, a między innemi dwóch wspomnianych walorów.

Poszkodowany uczynił zastrzeżenia, gdzie należy, lecz na żaden ślad nie natrafiono.

Dopiero w tych dniach po odpuście 8-go września w Częstochowie pan K. otrzymał wezwanie od ks. S., aby do niego przybył w interesie osobistym.

Posłuszny wezwaniu stawił się u ks. S., który mu doręczył oba listy zastawne z wszystkiemi kuponami.

Oprócz nadmienienia, że walory złożono podczas spowiedzi, żadnych innych wiadomości szanowny kapłan nie mógł udzielić.

= Karetki.

Wypuszczone w r. z. przez przedsiębiorcę J. karetki jednokonne, jako zbyt szczupłe, wysłane zostały na prowincję.

Wkrótce mają się ukazać w kursie karetki nowe, również jednokonne, lecz znacznie obszerniejsze.

= Zimna kąpiel.

Zwolennicy kąpieli zimowej na Wiśle ponoszą niewygody z powodu zupełnego braku najpotrzebniejszych urządzeń.

W zbliżającym się sezonie zimowym, jeden z właścicieli łazienek postanowił otworzyć omnibus z numerami ogrzewanemi dla amatorów, których liczba zwiększa się z każdym rokiem.

= Wisła.

Zjednoczone przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Wiśle wzięły się na nowy sposób konkurencyjny przeciwko „Kurjerowi".

Oto w poniedziałki, środy i piątki, t. j. w dni wysyłania „Kurjera" z Warszawy, ceny jazdy na parostatkach porannych spółki ulegają zniżce.

Natomiast taksa za te same kursy w innych dniach tygodnia jest znacznie podwyższona.

System ten oczywiście ma na celu przyciągnięcie pasażerów na stronę syndykatu, zarazem jednak obałamuca publiczność, która w końcu sama nie wie, czemu zawdzięcza ulgi i kiedy właściwie może z nich korzystać.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 37-ym przy ul. Brzozowej Szymon Lewater, przechodząc około mostu późnym wieczorem, został zaczepiony przez jakiegoś draba o ogień do papierosa; jednocześnie dwaj inni przechodnie silnie go potrącili; Lewater natychmiast spostrzegł brak zegarka; jednego ze złodziejów, Żymla Merserlita przytrzymano wraz z łupem, wspólnicy jego uciekli. — Janowi Krygerowi pod № 18-ym przy ul Brukowej skradziono z mieszkania zegarek i różne przedmioty.— Wacławowi Roszyńskiemu pod № 3-im przy ul. Skaryszewskiej skradziono garderobę. — Na Szmulowiznie Izabeli Ciąglińskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 70 rs. w banknotach, oraz 3 złote monety. — W mieszkaniu Heleny Mielnikowej spełniono kradzież garderoby, pościeli, złotych kolczyków i różnych monet.

= Zasypani.

W ogrodzie posesji Robickiego za rogatką grochowską kopano dół na skład kartofli.

Podczas tej czynności obruszyła się ziemia i zasypała dwóch robotników: Klemensa Juszczyńskiego i Pawła Wienera.

Zanim podążono z pomocą, upłynęło sporo czasu i obaj robotnicy zostali wydobyci w stanie bezprzytomnym.

Wiener nie poniósł żadnego szwanku, Juszyński zaś, z powodu silnego przygniecenia klatki piersiowej, dostał krwotoku.

= Krwawe zajście.

Nocy wczorajszej w sieni domu pod № 2-im przy ul. Obozowej pokłóciły się, a następnie pobiły, dwie sąsiadki: Marjanna Kulińska i Katarzyna Oleńska.

Pierwsza z nich zraniła przeciwniczkę w głowę tak silnie, iż nastąpił gwałtowny krwotok.

Oleńską odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Ducha.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym w alei Ujazdowskiej ukazał się pies wściekły.

Chore zwierzę rzucało się na przechodniów, lecz nikt na szczęście nie został pokąsany.

Psa zabił w pobliżu domu pod № 33-im młodszy dozorca policyjny, Kuźmiński.

\+ Podług urzędowych raportów weterynarzy, wśród trzody chlewnej grasuje groźna zaraza. Dotychczas stwierdzono, że we wsiach: Leszno, Wierzewice, Bronkowie, Falecicach, Michałowicach, Goszczynie, Chrzczonowicach i Strzelcach padło 163 sztuk trzody chlewnej. Wszelkie środki w celu ograniczenia tej epizootji przedsięwzięto. Karbunkuł wśród bydła szerzy się dotąd w Nieporęcie pod Warszawą.

\+ **Konsekracja kościoła.**

Z Nowgorodu piszą do nas d. 20-go września:

„D. 25-go stycznia r. 1891-go spłonął nasz drewniany kościół parafialny, skutkiem czego przez dwa lata sabożeństwa odprawiały się na plebanji.

Na wiosnę r. z.. staraniem czcigodnego proboszcza, ks. kanonika Piotrowskiego, chociaż mieliśmy skromne fundusze, rozpoczęliśmy budowę nowego kościoła murowanego.

Dziś właśnie odbyło się poświęcenie tej świątyni, która będzie zawsze pomnikiem dla naszego proboszcza, świadczącym o jego energji i poświęceniu.

Na akt tak uroczysty przybył J. E. ks. biskup Symon, który już o godz. 7-ej rano, w asystencji licznego duchowieństwa rozpoczął ceremonjał.

Po trzykrotnej procesji naokoło kościoła, J. E. ks. biskup poświęcił najprzód mury zewnętrzne, a następnie wnętrze świątyni, poczem przeniesiono relikwie z namiotu do kościoła.

Kiedy procesja zatrzymała się u wejścia głównego do kościoła, J. E. ks. biskup, udzieliwszy rocznego odpustu obecnym wiernym, wygłosił mowę o znaczeniu tej uroczystości.

Po wniesieniu relikwij do kościoła, odbył się akt konsekracji i namaszczenia Wielkiego ołtarza Olejami św., poczem wmurowano relikwie.

Następnie J. E. ks. biskup celebrował sumę pontyfikalną, w czasie której kazanie wygłosił ks. Czechowicz.

O godz. 2½ po południu J. Eks. ks. biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania bardzo licznym wiernym, a pomiędzy nimi nawet wielu staruszkom, którzy ze łzami w oczach przystępowali do tego Sakramentu, szczęśliwi, że doczekali się tej radości, chociaż u schyłku dni swoich."

\+ Zapis.

Zmarły w Radomiu Sana Bekerman w testamencie polecił, aby 6% od sumy 10,000 rs. synowie jego Izaak i Rufin lub ich spadkobiercy kapitalizowali do sumy rs. 25,000 i wówczas założyli dom starców i kalek wyznania mojżeszowego w Radomiu, jeżeli do tego czasu instytucji takiej w tem mieście nie będzie.

Przytułek ma pomieścić 20 osób i otrzymać nazwę „Domu schronienia dla starców i kalek wyznania mojżeszowego imienia Bekermanów".

Nadto zmarły zapisał 180 rs. rocznie, jako stały zasiłek dla szpitala starozakonnych, a mianowicie rs. 150 na dwa łóżka imienia „małżonków Sany i Perły-Róży Bekermanów" dla ubogich, którzy leczeni będą bezpłatnie, i rs. 30 dla najuboższych, wychodzących ze szpitali.

\+ Jarmark łowicki.

Korespondent nasz z Łowicza pisze pod d. 25-ym września.

„Wbrew oczekiwaniom, niedziela nie ożywiła jarmarku, gdyż w sobotę okólniki już opustoszały.

Ostatnie 7 wagonów z końmi, zakupionemi od 100 do 1,000 rs. para, odeszły ztąd w niedzielę do Włocławka i Aleksandrowa.

Wprawdzie napływ ludności był dość znaczny, ale składał się przeważnie z włościan okolicznych, którzy chcieli przy święcie zakosztować uciech jarmarcznych.

Ruch handlowy koncentrował się w starym rynku i ulicy Zduńskiej i ograniczał się na tranzakcjach na futra i okrycia.

W ogóle jarmark okazał się słabszym znacznie od poprzednich, a co do koni zredukował się do dwóch dni.

Dziś już uprzątają budy z obuwiem i piernikami a miasto ożywione przez kilka dni wraca do zwykłej ciszy."

\+ Katastrofa w synagodze.

W osadzie Góra Kalwarja w synagodze miejscowej, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, zdarzył się wypadek następujący:

W oddziale dla kobiet, mieszczącym się na drugiem piętrze, podczas nabożeństwa ktoś krzyknął:

— Pali się, czy się nie pali?

Krzyk ten wywołał wśród żydów zamieszanie i w tłoku została uduszona na śmierć Chaja Perelmanówna, licząca półtora roku życia.

Nadto osiem żydówek i jeden żyd doznali mniej lub więcej ciężkich uszkodzeń, a mianowicie: mieszkańcy Góry Kalwarji: Dawid Tenenholz 36 lat, Ruchla Halsztukowa 28 lat, Toba Perelmanowa 26 lat, Łaja Kelmanowiczówna 18 lat, Ryfka Bermanowa 56 lat, Chana Fiszmanowa 30 lat, Sara Rapaportowa 30 lat, mieszkanka Machenia gminy Czersk

Ruchla Friedmanowa 58 lat i mieszkanka Białobrzegów Hendla Wejnbergówna 13 lat.

Poszwankowanym udzielili niezwłocznej pomocy: lekarz powiatowy dr. Leśniewski i lekarz przytułku miejscowego dr. Rzesiatowski.

Winnego spowodowania wypadku nie wykryto.

+ Ujęcie.

Z Łodzi donoszą nam, iż wczoraj ujęto jednego ze spólników kradzieży u Kona we Włocławku.

Nazwisko ujętego Jan Gold; odebrano 8,000 rs.

Równocześnie donoszą nam z Krakowa, że do tamtejszego kantoru bankierskiego Molknera zgłosił w tych dniach faktor miejscowy w towarzystwie starozakonnego z Królestwa Polskiego z propozycją zamiany trzech listów zastawnych ziemskich po rs. 1,000.

Molkner przekonał się, że listy pochodzą z kradzieży u Kohna we Włocławku i papiery zatrzymał, lecz sprzedawca umknął i dotąd nie został odszukany.

+ Przypadkowe otrucie.

Z Tarłowa w gub. radomskiej piszą do nas:

„W okolicy naszej zdarzył się w d. 10-ym b. m. wypadek, wywołany fatalną pomyłką.

Administrator wielkiego majątku, Wola Pawłowska, p. Szulc Holnicki, będąc chorym, prosił żonę o podanie mu lekarstwa, którego zwykle używał.

Pani S. w miejscu wskazanem zastała dwie butelki, zupełnie do siebie podobne.

Sądząc, iż obie zawierają żądane lekarstwo, łyżkę płynu z jednej z nich podała choremu małżonkowi, który następnie wkrótce, pomimo pomocy lekarskiej, zmarł; okazało się bowiem, iż podano mu przez pomyłkę silny roztwór sublimatu, używanego do celów weterynaryjnych, a znajdującego się w zupełnie podobnej butelce obok butelki z lekarstwem dla pana S.”

Katastrofa w Bielsku..

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Białystok, 23-go września.

W d. 19-ym b. m. mieszkańcy Bielska, miasta powiatowego, w gubernji grodzieńskiej, leżącego tuż przy kolei kijowsko-brzesko-grajewskiej, w porze południowej usłyszeli w stronie stacji kolejowej huk straszny.

Wszystko co żyło podążyło na dzwonek kolejowy.

Tu oczom przybyłych okropny a niezwykły przedstawił się obraz.

Na torze leżał strzaskany parowóz na ziemi, skopanej siłą jakąś niezwykłą; tu i owdzie widniały odłamy paleniska oraz komina od parowozu pośrodku garstki przerażonych i oniemiałych widzów, strasznie zeszpecony trup jednego człowieka, ciało żywego jeszcze, lecz krwią zbroczonego i zaledwie oddychającego drugiego i tuż leżeli dwaj ludzie silnie pokaleczeni, a w pobliżu widocznie bardziej od dwóch ostatnich ranny z oparzoną fatalnie twarzą, złamaną prawą ręką i innemi widocznemi uszkodzeniami, znany wszystkim dobrze zarządzający okręgiem białostockim, radzca kolegjalny W. Potułow.

Według opowieści naocznych świadków katastrofy, rzecz się tak miała:

Na stacji stał pociąg nr. 21, który niedługo miał już wyruszyć w drogę.

Wiózł on,pomiędzy innemi, kilka wagonów żołnierzy, dążących do stron rodzinnych na urlop.

Maszynista przed chwilą właśnie zeszedł był z parowozu by załatwić jakąś formalność, na parowozie zaś pozostał pomocnik jego i palacz.

Naraz, z niestwierdzonej dotąd jeszcze i w ogóle trudnej do pojęcia, gdyż parowóz był nowiutki, przyczyny, nastąpił wybuch, pękło palenisko, część komina z szaloną szybkością leci w górę, parowóz odrywa się od tendra, z bystrością niepojętą mknie na przestrzeni kilku sążni, podskakuje gwałtownie w górę, następnie spada i zarywa się głęboko w ziemię.

Dym, kłęby pary i grad odłamków żelaza i lecących na wsze strony kamieni, świst, huk, trzask, łomot, krzyki przeróżne, jęki ludzkie — oto, co przyniosła jedna chwila.

Na dworcu mało bardzo było w tym czasie ludzi, parowóz zaś oderwany był od tendra.

Gdyby nie to, cały pociąg uległby zdruzgotaniu, a w końcu krew lałaby się z pewnością strumieniami, ofiary możnaby liczyć na setki.

A i tak katastrofę tę opłaciło już dwóch ludzi życiem: palacz, Krasuski, i pomocnik maszynisty, Kiślakowski.

P. Potułow, leczący się w szpitalu w Swiebrowie, jakkolwiek dzięki energicznej pomocy lekarskiej żyć będzie, pozostanie jednak jeśli nie kaleką, to conajmniej zeszpecony na twarzy na zawsze.

Dróżnik zaś, Szabłowski, oraz włościanin, Miksza, chociaż również silnie poranieni i poturbowani, są dziś już na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Przyczynę katastrofy wyjaśni zapewne komisja, z kompetentnych złożona. *S. G.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go września, o godz. 10-ej zrana, w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Erywańskiej, odbędzie się zebranie ogólne właścicieli listów zastawnych tegoż Towarzystwa, na którem dopełnione będą wybory dwóch radzców komitetu właścicieli listów, ustępujących po ukończeniu kadencji, oraz odczytane sprawozdanie z czynności tegoż komitetu.

Nekrologja.

Ś. P.

Rozalja z Flatau'ów

GORDON,

WDOWA,

przeżywszy lat 72, po długich i cieżkich cierpieniach zmarła dnia 23-go września r. b.

Pozostali w smutku: syn, synowa, wnuczki, oraz brat i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-ym września, to jest we środę, o godzinie **3-ej i pół** po południu, z kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4175

Ś. P.

Piotr Kraszewski

doktór medycyny, ordynator szpitala Dzieciątka Jezus,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 58, zakończył życie dnia 25-go września r. b.

Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej i pół** przed południem w dniu 27-ym września, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 5—4122—

† W dniu 28 września, t. j. we czwartek, jako w dzień imienin

ś. p. Władysława Masłowskiego,

odbędzie się żałobna wotywa za spokój jego duszy, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała matka zaprasza. 2—4163

† W dniu 28-ym września r. b., to jest w czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. **Michała Sezeniewskiego**, a to z legatu przez niegdy Antoniego Sezeniewskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1060—

† Wszystkim osobom, które w dniu 23-im b. m. i r. uczestniczyć raczyły w oddaniu ostatniej posługi chrześcijańskiej

ś. p. Józefie Horoszewicz,

gorące podziękowanie składa

—4124— **RODZEŃSTWO.**

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Elżbiety Popławskiej,

składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

—4165— **Pozostała rodzina.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 22-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wielki *Wiener handicap*, wielki *Verneuil-handicap* i wielka awantura—oto biuletyn z wczorajszych wyścigów siódmego dnia. Że faworytów pobito, tego już nie potrzeba dodawać, to już reguła. Awantura, lubo wielka, odbyła się po cichu. Na przestrzeni zakładowej, gdzie buchmacherzy na stołkach stoją i rzemiosło swoje wykonują, było gwarno i tłumno; tylko dwaj czarni panowie spokojnie się przypatrywali. Po wyścigach, gdy już rachunki pokończono, panowie ci podeszli do dwóch buchmacherów i szepnęli im: W imieniu prawa prosimy z nami. W pokoju inspekcyjnym okazano im sądowe polecenie, na żądanie prokuratorji skarbu wydane, a za zezwoleniem najwyższego ochmistrza dworu, pod którego jurysdykcję należy Prater i Freidenau—polecenie odbycia rewizji około ich osób i zabrania wszelkiego grosiwa, jaki znajdą. Przyłapani anglicy: Walpole i Müller, chcieli protestować, ale pouczono ich, że to się na nic nie zda. Zabrano im na poczet podatków dochodowego i zarobkowego torby skórzane, a w nich 11,000 złr. Jest to cząstka, gdyż jegomoście ci są dłużni od roku 1884-go razem 80,000 złr. Zostawiono im po 20 złr., z któremi ostatnim powozem pojechali do Sachera na kolację i tam debatują, co dalej robić: czy stawić się do pracy w niedzielę, a będzie rozgrywany wielki „Jubileumspreis”, i narazić się, że im znowu „czarni” torby odbiorą, czy też od razu zniknąć?

Zwyciężyli wczoraj: hr. Henckela: „Mindenes”, barona Springera: „Orvest”, barona Uichtritza: „Kupa”, Soellingera: „Comorra”, barona Rotschilda: „Lindenberg”, Truego: „Dafne” i Georgesa „Violetta”.

Dieffenbach, znany malarz-oryginał, wystawił był w Badenie wielki fryz: *Per aspera ad astra*, ale publika nie dopisała, zadłużył się tam, musiał się wynieść i zostawić w zastaw cztery nowe obrazy. Przyjaciele chcą go ratować wystawą tych czterech nowości, które mają być bardzo piękne, tymczasem artysta-oryginał w płaszczu bez bielizny wraz z dziećmi zajmuje znowu schronisko, udzielone mu w pustym angielskim ogrodzie Prateru i maluje wielkie płótna. Gdyby to było w Ameryce, rozkupionoby obrazy i niebyłoby widoku arcysmutnego.

W Salzburgu otworzono nowy teatr, systemu budowy Fellner-Hellmer. Warto przytoczyć: Teatr na osób 1,000, gmach monumentalny, rzeźby i ornamenty, malował wnętrze i kurtynę znakomity artysta Goltz, oświetlenie elektryczne—wszystko to razem z urządzeniem wewnętrznem kosztuje 300,000 złr. Budowa trwała rok.

Na Semeringu buduje kolej południowa już trzeci hotel, gdyż nie może pomieścić gości, a prywatnych przedsiębiorców mimo to niema. Za to w Riece oto jak się wzięli do rzeczy. Wczoraj zawiązało się towarzystwo akcyjne z kapitałem tymczasowym 2 miljony koron, które wpłacono, pod firmą: „Zakładanie uzdrowisk na Quarnero i w Austro-Węgrzech”. Towarzystwo to zakupiło już w Lovrana, 15 minut od Abbazji, wielkie obszary nad morzem i już buduje hotel i skwery cieniste.

Równocześnie nowe towarzystwo żeglugi urządza służbę parowców po cenach o 50% niższych od istniejących dla podróży wzdłuż Quarnera. Rząd węgierski uchwalił subwencje dla tych towarzystw. Przybędą zatem miejscowości piękniejsze od Abbazji, konkurujące z nią, a zatem Abbazja stanieje. Jakżeby się cieszył biedny Andriolli, który wam pisał, że musi tam przecie przyjść do takich przedsiębiorstw!

Rząd węgierski zaprowadził też pierwszy w Europie nowość, o którą oddawna lekarze i publiczność wołają: Oto na przestrzeni Peszt—Gleichenberg będą podczas sezonu w wagonach kolejowych osobne przedziały dla osób chorujących na piersi, kaszlących itp. Chorzy będą mieć wygodę, a publiczność nie będzie narażaną na infekcję. Wydane będą zakazy spluwania na ziemię w wagonach i na promenadach publicznych—tylko do osobnych spluwaczek.

Jeszcze jedna szczególność z Węgier: we wsi Csonople zdarzył się chłopski Lear; sędziwy Csismar miał pięć córek, wydał je za mąż, rozdzielił między nie majątek, sobie zostawił tylko używalność domów. Ztąd ciągłe swary, aż onegdaj znaleziono zwłoki Csismara na pastwisku zwęglone; zamordowano go, potem wrzucono do ognia. Pięciu zięciów aresztowano; śledztwo będzie ciekawe.

Manja pojedynków zaczyna być klęską na Węgrzech; przyczynia się do niej wielka ilość oficerów rezerwy, którzy w cywilne społeczeństwo wnoszą zwyczaje i przesądy wojskowe. Pojedynek w Wielkim Warażdynie jest typowym. Zapaśnicy obaj zgoła nie należeli do pierwotnego sporu. Szło o obskurną aktorkę, którą nawet policyjnie wydalono. Dziennikarz skrytykował ją, dwaj oficerowie rezerwy znieważyli go znienacka, prasa oburzyła się solidarnie, oficerowie owi wyzwali wszystkich redaktorów, ci odmówili ze względu, że było już wdrożone śledztwo karne. Oficerowie (cywilni, mający tylko tytuł) także wzięli rzecz solidarnie, student-oficer, Oerley, znieważył pierwszego redaktora, którego spotkał i—zabił w pojedynku; bez powodu i celu pozbawiono rodzinę ojca, ot, dla tężyzny!... Dwaj adwokaci wiedeńscy pojechali tam na pogrzeb zabitego brata, redaktora Kalmana.

Powróciły dzisiaj z Günsu wozy, na których urządzone są: drukarnia polowa, litografja i kartografja; praca może się odbywać, choć wozy są w ruchu. Nowe filtry okazały się niepraktyczne, ale tylko o tyle, że spragnieni żołnierze nie mają cierpliwości czekać aż się woda oczyści. Ponieważ pogoda sprzyjała, więc namiotów nowych ani kwasu cytrynowego prawie nie używano. Oddziały sanitarne prawie nic nie miały do roboty. Kołowców uwijało się tylko dziesięciu. Balonów nie używano. *A.*

✲

Berlin, 25-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Marsz dystansowy, urządzony z inicjatywy wegetarjanów tutejszych na 66½ kilometrowym dystansie, Berlin-Zossen-Königswusterhausen-Grünau, skończył się niebardzo pomyślnie dla wegetarjanów, ponieważ pierwsi dwaj

zwycięzcy, nie wegetarjanie, lecz „mięsożerni", o tyle byli górą, że osiągnęli rekord średni o 10 minut lepszy od wegetarjanów. Tak samo, jak i przy innych wyścigach dystansowych, wczoraj już od samego rana liczni ciekawi zalegli plac u startu przy rogatce tempelhofskiej.

Stanęło u startu 39 współzawodników: 25 „mięsożernych" i 14 wegetarjanów. Zapaśnicy rozpoczęli marsz o godz. 6-ej min. 40, podzieleni na 11 grup. Prawie wszyscy wzięli odrazu tempo bardzo pośpieszne marszu. Pierwszy stanął u mety w Zossen wegetarjanin Brühn. Dystans mniej więcej 9-milowy odbył w 7-iu godz. 52 min. Liczy on lat 26 wieku i od lat 11-tu z pewnemi przerwami jest wegetarjaninem. Ubrany był w trykoty i trzewiki płócienne z obcasami; po drodze dwa razy posilił się limonjadą z malin, nadto spożył kilka jabłek i kilka kromek chleba razowego.

Po marszu, trwającym godz. 7 min. 55, przybył drugim do mety wegetarjanin, kupiec Schack, do Grünau. Liczy on lat 21, pił w drodze jedynie czystą wodę, jadł jabłka i chleb śrutowy. Z „mięsożernych" po godz. 8 min. 4 kupiec Paul, liczący 22½ lat, pierwszy dotarł do mety. Miał on na sobie zwykły kostjum spacerowy, a posilał się w drodze mięsem surowem, chlebem pszennym, czekoladą i trzema szklankami mleka.

Względnie najświetniejszy osiągnął rezultat niejaki Emil Böhme, karzeł, nie wyższy jak 1·35 metra, o kształtach kadłuba normalnie rozwiniętych, z zawodu krawiec, który w 10 godzin i 10 minut stanął u mety. Ze znacznie większemi miał on do walczenia trudnościami, niż jego współzawodnicy. Do godziny 6-ej po południu stanęło u mety 35 uczestników marszu, w ich liczbie 13 wegetarjanów i 22 „mięsożernych".

Z tutejszego przytułku miejskiego wysłał w piątek ubiegły 43 osoby komitet tutejszy russko-żydowski do Ameryki. Zapowiedziany jest drugi transport wychodźców russkich wyznania mojżeszowego w tych dniach.

Sensację wywołuje morderstwo, dokonane na feldfeblu Kanigowskim przez sierżanta Wagemanna, wczoraj po południu, w koszarach pułku tyraljerów gwardji. Wagemann przybył do koszar nocą z jednogodzinnem opóźnieniem. Co zaszło pomiędzy feldfeblem a podkomendnym—niewiadomo, dość, że W. feldfebla zastrzelił, poczem wystrzałem z rewolweru życie sobie odebrał.

W Osnabrück wczoraj rzadka odbywała się uroczystość. W katedrze tutejszej biskup osnabrückski wyświęcił na biskupa dotychczasowego apostolskiego wikarjusza szwedzkiego, dra Alberta Bittera. Nowy biskup szwedzki urodzony d. 15-go sierpnia 1848-go r. jako syn radzcy tajnego lekarskiego, dra Bittera w Melle, studja gimnazjalne odbył w Osnabrück, akademickie zaś w Monasterze i Wyrcburgu, poczem dłuższe odbywał podróże po Francji, Anglji i Szkocji. D. 19-go września 1874-go r. otrzymał w Osnabrück święcenia kapłańskie, poczem poświęcił się pracy misjonarskiej w Szwecji. Od r. 1875-go począwszy, przez lat 10 pracował jako misjonarz w Göteburgu; w r. 1885-ym otrzymał nominację na apostolskiego wikarjusza szwedzkiego, w miejsce zmarłego w tym roku ks. Hubera. Roku 1888-go zamianowany został prałatem domowym Ojca św. i protonotarjuszem apostolskim *ad instar participantium*, d. 23-go maja biskupem w Dolicke w Syrji; prekanonizowany był jako taki na konsystorzu d. 15 czerwca r. b. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — W dniu dzisiejszym wyjechali z Petersburga russcy delegaci na berlińską konferencję celną.

Paryż 26-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na program galowego przedstawienia w Wielkiej Operze na cześć marynarzy russkich złożą się wyłącznie utwory współczesnych kompozytorów francuskich. Przedstawienie zakończy się wielkim obrazem z udziałem około 350 statystów w kostjumach russkich. Orkiestra wykona wyjątki z opery Glinki „Życie za Cesarza". Śpiewacy wykonają russkie pieśni narodowe i hymn „Boże Cesarza chroń". Zakończy apoteoza, wyobrażająca braterstwo Francji z Rosją. (*Ajj. półln.*)

Paryż 26-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prezydent ministrów przyjmował w dniu dzisiejszym prezydenta paryskiej rady municypalnej, z którym naradzał się nad głównemi punktami programu uroczystości, przygotowywanych na czas przybycia do Paryża russkich oficerów marynarki. Pierwszego dnia oficerowie russcy będą zaproszeni na obiad do prezydenta rzeczypospolitej; drugiego i trzeciego dnia przyjmować ich będzie rada municypalna, czwartego dnia będą na obiedzie u ministra marynarki, piątego dnia u ministra wojny, a szóstego u prezydenta ministrów. Siódmego dnia odbędzie się śniadanie u prezydenta Carnota. (*Aj. póln.*)

PODRÓŻE MONARSZE.

Wiedeń 26-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Z Węgier przybył tu dzisiaj cesarz Wilhelm. Przez kilka godzin polował z cesarzem Franciszkiem Józefem w zwierzyńcu w pobliżu Schoenbrunn, zaś wieczorem odjechał do Berlina. Cesarz Franciszek Józef odprowadził swojego gościa na dworzec kolejowy. Przy pożegnaniu obaj monarhowie zawołali do siebie: „Do rychłego zobaczenia się". (*Aj. póln.*)

Berlin 26-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz powraca jutro zrana do Berlina a wieczorem udaje się przez Swinemünde w podróż do Szwecji.

UKŁADY Z BISMARKIEM.

Berlin 26-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Południowoniemieckie pisma donoszą, że wymiana depesz pomiędzy cesarzem a księciem Bismarkiem wciąż się odbywa. Książę Bismark wysłał w niedzielę dziesięć depesz do cesarza. Treść układów trzymana jest w głębokiej tajemnicy.

WOJNA W BRAZYLJI.

Londyn 26-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— Flota powstańcza znów w niedzielę bombardowała Rio de Janeiro. W dniu tym zabito znów znaczną liczbę osób. (*Aj. póln.*)

Berlin 26-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Znany sportsman russki, książę Menżykow, którego koń „Mattie" w przeszłym tygodniu wygrał jedną z największych nagród na torze niemieckim, zmarł dzisiaj przed południem w Baden-Baden.

Londyn 26-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — W całej republice argentyńskiej wre rewolucja. W stanie Santa Fe powstanie podtrzymują koloniści zagraniczni.

Kopenhaga 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Do Fredensborgu przybył w dniu dzisiejszym hrabia Paryża z jednym ze swoich synów. (*Aj. póln.*)

Nowy Jork 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Władze w Kanzas City, dowiedziawszy się, że rozbójnicy zamierzają napaść na pociąg kolei, obsadzili go wyłącznie uzbrojoną policją. Wkrótce banda zamaskowanych rabusiów zaatakowała istotnie pociąg. Wywiązał się rzęsisty ogień karabinowy. Stoczono formalną bitwę. Sześciu rabusiów zginęło, reszta zbiegła.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go września. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy, a obroty dość spokojne. Na polu rubli i wartości russkich, które były w zaniedbaniu, wystąpiły niewielkie zniżki kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., Petersburg krótki o 40 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 10 fen. (161.40), długoterminowe o 30 fen. (160.30). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop., a pożyczki wschodnie 3-ej emisji o 15 kop.; listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, pożyczki wschodnie 2-ej emisji brano po 66.05. Mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj, tyleż co i wczoraj za 6% russkie renty złote z roku 1883-go, więcej natomiast za kupony celne (324.60). Akcyj kredytowych austrjackich nienotowano. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym. Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję bardzo mocną i płacone było drożej o 2 mar. 25 fen. w obu terminach.

Berlin 26-go września. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211 80	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.40	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	210.50	Weksle na Londyn kr.	20.33
Wek. na Petersb. dług.	208.80	„ „ dł.	20.23^5
Bil. ban. russ. nadost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	130.—
Wschodnia poż. II em.	63.55	Żyto na wiosnę	132.25
Listy zast. I-ej serji	65.30		

Jarmark chmielarski.

Cisza panuje na naszym jarmarku; dostawa wprawdzie ożywia się stopniowo, lecz z powodu świąt u izraelitów tranzakcje, choć serjo nawiązywane, nie przychodzą do skutku. Wczoraj więc nic nie sprzedano, niewątpliwie jednak z dniem dzisiejszym handel się rozpocznie na dobre.

Z piwowarów zamiejscowych przybył dotąd p. Juljusz Schraier z Rawy.

W składach warszawskiego kantoru banku państwa wczoraj chmielu nie ważono, ilość za tem zważonego dotąd chmielu pozostaje ta sama, jaką zanotowaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu. Dnia tegoż na jarmarku zeszłorocznym zważono chmielu 516 p. 22 f., a więc ogółem posiadano o tym czasie zważonego towaru 3,577 p. 33 f., czyli więcej niż obecnie o 2,021 p. 8 f.

Komitet jarmarczny odbył wczoraj, o godzinie 6-ej wieczorem, trzecie posiedzenie, a dziś o tejże godzinie zbierze się po raz czwarty z kolei.

W dalszym ciągu dostawy chmielu na plac jarmarczny przybyły wczoraj następujące partje:

Z dominjum Mieńki (powiat wołkowyski, gubernja grodzieńska) p. Lucjana Kołłupajły 6 pud., z dom. Mchowo (pow. kolski, gub. kaliska), p. Wacława Szamowskiego 105 pud., z dominjum Rusinowo (powiat rypiński, gub. płocka) p. Antoniego Piwnickiego 76 pud. 20 f., z dom. Konary (powiat i gubernja radomska) p. Adama Helbicha 19 pud. i z dominjum Opole (powiat nowoaleksandryjski, gub. lubelska) p. Władysława Kleniewskiego 5 pud.

Usposobienie jarmarku jest dosyć mocne, gdyż popyt zdaje się przewyższać podaż; producenci nic nie ustępują od postawionych warunków.

Producenci, którzy się zbytnio pośpieszyli ze sprzedażą chmielu w domu, żałują dziś tego kroku, już bowiem na kilka tygodni przed jarmarkiem wysokie ceny się ustaliły.

Sprawozdania z targów.

O Zboże. Kupcy niemieccy, którzy zakontraktowali u wywozowców odeskich liczne dostawy jęczmienia i żyta obecnie, wobec podwyższonego cła, odmawiają przyjęcia kupionego zboża. Spory z tego powodu wynikłe ma rostrzygnąć sąd kompromisarski w Londynie.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 14-ym (26-ym) września 1893-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Wołomin № 63; Jelec №№ 137, 120; Kozłów № 15129; Murawiewo № 517; Archangielskaja №№ 15, 16; Smieła № 1225; Mironowka № 1270; Monastyryszcze № 563; Nowoukrainka № 978; Szpoła №№ 1746, 1743; Wierchowje № 186; Krywyj-Rog № 1371; Borowskaja № 384.

b) do Pragi (loco): Poliszczyno № 1081; Orzeł № 332; Chotyniec № 69; Stanowyj Kołodeż № 137; Klińce № 3702; Saratow № 24658; Bieżyckaja № 377; Juzowo №№ 273, 274, 272; Sergiewo № 7628; Semibratowo № 2442; Sierpuchów № 3260; Kuźnieck №№ 2158, 2157; Wiaźma № 6974; Orsza №№ 5755, 5710; Jarosławskaja przystań № 25721; Wysoko-Litewsk №№ 708; Olszanka № 1143; Biała-Cerkiew № 7303; Łuków №№ 2080, 2079, 2081; Biała №№ 2156, 2157; Siedlce № 2130; Horodzieja № 3417; Kursk № 6081; Poczep № 2683; Nikolskaja № 234.

W drukarni *Kuriera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Сентября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).